WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 13
WTOREK
27 lipca 1948 roku

CENA NUMERU 5 ZŁ

Nowy premier ze starym programem

Andre Marie przed Zgromadzeniem Narodowym

Posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego otwarte zostało w sobotę o 9.30 rano pod przewodnictwem Edwarda Herriot.

Na posiedzeniu tym Andre Marie, któremu prezydent powierzył utworzenie nawego gabinetu, przedstawił program polityki, przyszłego rządu.

Andre Marie podkreślił, że zamierza skupić w nowym rządzie polityków różnych ugrupowań, którzy jednak mogliby się pogodzić co do wspólnego programu.

Przechodząc do spraw gospodarczych premier Marie oświadczył, że „pomoc amerykańska w ramach planu Marshalla jest niezbędna dla unii europejskiej, będącej dopiero w zaczątku, do której Francja z radością zgłasza swój akces, nie poświęcając wszelako nic ze swej niezależności".

Przechodząc do kwestii budżetu wojskowego premier Marie podkreślił, że nowy rząd dołoży wszelkich starań, aby zredukować wydatki na wojsko. Mówca dał obraz ciężkiej sytuacji kraju w dziedzinie gospodarczej, podkreślając zwłaszcza biede mas robotniczych i zapowiadając, że problem ten będzie jednym z pierwszych, którymi zajmie się nowy rząd.

Nowy premier zwrócił uwagę, że w chwili obecnej Francja z wielką trudnością i tylko dzięki pomocy amerykańskiej może zakupować za granicą żywność, surowce i sprzęt, którego jej brakuje. Na skutek braku dewiz Francja nie może nawet prowadzić handlu ze swymi sąsiadami.

Produkcja francuska jest zbyt niska i bardzo droga. Do strefy dolarowej Francja eksportuje zaledwie 1/10 swego importu.

Według oświadczenia, nowy rząd dążyć będzie do wyeliminowania wszelkich nieuzasadnionych zwyżek cen.

Co się tyczy sytuacji finansowej, Andre Marie zapewnia, że obecnie nie można obejść się bez ustabilizowanego sprawdzianu wartości. Już obecnie nie obserwuje się żadnych oszczędności i zamiera duch przedsiębiorczości. Zadaniem nowego rządu będzie zaopatrywanie kraju w pieniądz, który będzie zdolny przetrwać całą generację.

Zostanie powołana do życia stała „rada narodowa", w której obok premiera zasiądą ludzie „zasłużeni" i doświadczeni, których osobisty prestiż wiele zrobił dla sprawy francuskiej na forum międzynarodowym.

Na zakończenie Andre Marie oświadczył, że obowiązkiem rządu jest osiągnięcie powodzenia, gdyż niepowodzenie „rozdzieliłoby go bez powrotnie".

**

Wiadomości z ostatniej chwili donoszą, że Marie nie zdołał jednak jak dotąd utworzyć rządu.

Jak Anglosasi chcą budować »most powietrzny« do Berlina

Dziennik „Neues Deutschland" donosi z Frankfurtu, że władze Bizonii zamierzają wprowadzić nowy podatek w wysokości 2 marek od każdego mieszkańca Niemiec Zachodnich, żeby opłacić przewóz żywności i innych towarów drogą powietrzną do zachodnich sektorów Berlina.

„W ten sposób — pisze „Neues Deutschland" — władze amerykańskie i brytyjskie chcą zebrać fundusz w wysokości ok. 100 milionów marek od niemieckiej ludności pracującej, żeby finansować w dalszym ciągu t. zw. „most powietrzny" wymyślony ze względów czysto propagandowych".

—:□:—

Oszczędność przyśpieszy odbudowę

Przed 6 tygodniami Rada Ministrów powzięła uchwałę o powiększeniu dochodów w gospodarce uspołecznionej, drogą wyzyskania wszystkich możliwości oszczędniejszego gospodarowania. W dniu wczorajszym zostały podane do wiadomości dalsze rozporządzenia Rządu, mające zadanie uzyskać 21 miliardów zł oszczędności w instytucjach społecznych, samorządzie terytorialnym, gospodarczym i zawodowym. Zrealizowanie dwu tych uchwał da skarbowi państwa łącznie 130 miliardów zł oszczędności.

W krajach Zachodniej Europy (ostatnio we Francji), jesteśmy świadkami kryzysów rządowych w związku z próbami redukcji wydatków na cele nieprodukcyjne i ograniczenia miliardowych niedoborów budżetowych. W Polsce zarządzenia oszczędnościowe nie mają nic wspólnego z deficytem budżetowym, ponieważ nasza gospodarka skarbowa wykazuje znaczne nadwyżki. Dochody budżetowe skarbu państwa w ciągu pierwszych czterech miesięcy r.b. wyniosły 103 miliardy zł, a wydatki tylko 71 miliardów, pozostała więc nadwyżka w wysokości 32 miliardów zł.

Jaka więc jest przyczyna akcji oszczędnościowej we wszystkich dziedzinach gospodarki, skoro skarb państwa rozporządza tak znacznymi nadwyżkami?

Przyczyna jest jedna: zarówno nadwyżki budżetowe, jak i osiągnięte oszczędności winny przyczynić się do szybkiego wykonania, a nawet przekroczenia planu odbudowy gospodarczej. Następstwem osiągniętych i projektowanych oszczędności jest, między innymi, zatwierdzenie tegorocznego planu budownictwa, przewidującego budowę 10 mil. m³ nowych domów z kredytów państwowych.

Również i w innych dziedzinach gospodarki, jak np. w rolnictwie, zostały wydatnie zwiększone sumy przewidziane na zakup traktorów i maszyn rolniczych dla gminnych stacji maszynowych. Znaczne sumy uzyskane z oszczędności, zostaną przeznaczone także na likwidację obwodów bezszkolnych.

Akcja oszczędnościowa ma jeszcze, obok czysto budżetowego, inny aspekt. Uspołeczniony przemysł dzięki systematycznej akcji oszczędnościowej i masowemu współzawodnictwu pracy, będzie w stanie obniżyć koszta produkcji, będzie mógł sprzedawać swe wyroby coraz taniej.

Pierwsze kroki zrobił już w tym kierunku przemysł tłuszczowy, obniżając znacznie ceny: mydła, oleju i margaryny, a więc typowych towarów masowego użytku.

Do akcji oszczędnościowej winien być wciągnięty cały świat pracy. W tym wypadku nie wystarczą komisarze oszczędnościowi; trzeba, aby każdy na swym odcinku pracy, wskazywał źródła możliwych, często nawet drobnych oszczędności. Tylko wtedy bowiem można mieć pewność, że wszystkie możliwe rezerwy finansowe zostaną skierowane dla szybszego wykonania planu inwestycyjnego.

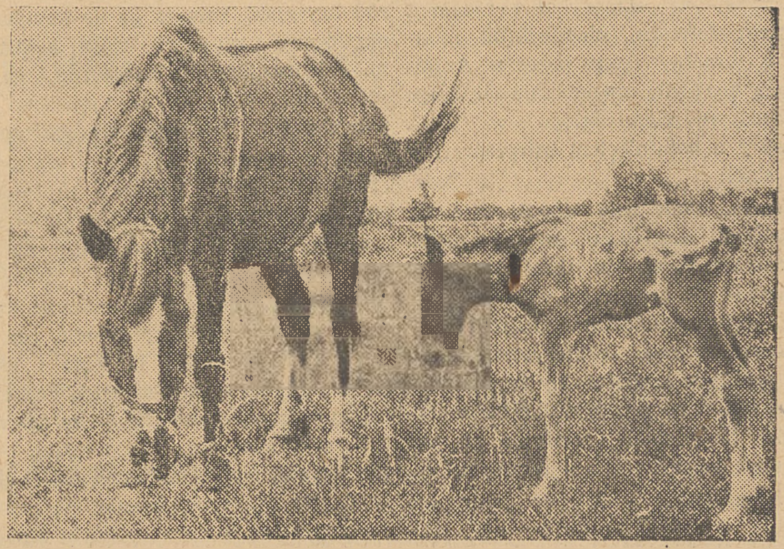
S. OLSZEWSKI

Uroczysta akademia Zw. Polaków na Węgrzech

Związek Polaków na Węgrzech urządził uroczystą akademię z okazji polskiego święta narodowego. Na akademię przybyła liczna Polonia robotnicza z odległych przedmieść Budapesztu. Poseł RP min. dr Fiderkiewicz wygłosił dłuższe przemówienie.

W niedzielę minister Fiderkiewicz wydał przyjęcie dla Polonii w Budapeszcie.

Matka wyprowadza córkę w świat — na łąkę...



Pogłowie koni wzrasta bezustannie. W r. 1945 mieliśmy 1.394.000 koni. Dziś mamy ich 2.200.000.

Przeciw amerykańskiej polityce

katastrofy gospodarczej i wojskowej

W toku obrad Amerykańskiej Partii Postępowej, Wallace przedstawił jeszcze raz swój program wyborczy i wystąpił z druzgocącą krytyką programów wewnętrznego i zagranicznego demokratów oraz republikanów.

W przeciwieństwie do kandydatów obu starych partii, którzy zobowiązali się wobec kliki wojskowej i oligarchii finansowej do kontynuowania militarystycznej i imperialistycznej polityki USA, ma on jedynie zobowiązania wobec mas amerykańskich. Po legają one na obietnicy:

1) Postawienia praw ludzkich na naczelnym miejscu;

2) Odebrania władzy w USA z rąk wielkich monopoli i międzynarodowej finansiery;

3) Pokojowych rokowań ze Związkiem Radzieckim oraz utrwalenia pokoju bez poświęcania interesów mas amerykańskich;

4) Wzmocnienia ONZ jako nadrzędnej instytucji powoływanej do pokojowego rozwiązywania międzyna rodowych sporów;

5) Użycie prestiżu i potęgi Stanów Zjednoczonych dla pomocy ludności świata, a nie jej wyzyskiwaczom i władcom;

6) Walki o prawa świata pracy, zarówno proletariatu miejskiego i farmerów;

7) Walki z inflacją;

8) Walki z wszelkimi formami dyskryminacji;

9) Walki przeciwko „zimnej wojnie", zyskom monopoli oraz przeciwko trwonieniu dóbr i zasobów amerykańskich.

Program swój Wallace określił jako program postępowego kapitalizmu, który będzie bronił „twórczych sił niepodległych jednostek przeciwko potom monopoli".

W zakończeniu przemówienia Wallace powiedział: „Wszystkie siły postępowe USA — jednoczą się w nowej partii, celem przeciwstawienia się katastrofom gospodarczym, politycznym i wojskowym, do których obecna polityka amerykańska musi doprowadzić".

—:□:—

Powrót Bernadotte'a z Bejrutu do Haify

Do Haify przybył rozjemca ONZ Bernadotte, który konferował w sobotę i niedzielę w Bejrucie z przywódcami arabskimi w sprawie rozejmu w Jerozolimie. W Haifie będzie utworzona specjalna placówka Bernadotte'a, celem rozpatrywania na miejscu ewentualnych skarg o naruszenie rozejmu.

—:□:—

Czy Syria i Irak połączą się w jedno państwo?

Pomiędzy rządami syryjskim i irackim toczą się rokowania w sprawie połączenia obu krajów w jedno państwo.

Pierwszym krokiem tego połączenia było ujednostajnienie polityki zagranicznej, które ujawniło się we wspólnej opozycji przedstawicieli obu państw przeciwko ogłoszeniu rozejmu w Palestynie. Następnym krokiem ma być połączenie obu armii pod jednym dowództwem.

—oOo—

Odmowa wizy

Ambasada Stanów Zjednoczonych odmówiła wizy wjazdowej do USA profesorowi uniwersytetu paryskiego — Viard'owi, który miał reprezentować Francuską Akademię Umiejętności na kongresie mineralogicznym w USA. Jako pretekst odmowy podano należenie prof. Viard'a do towarzystwa francusko-radzieckiego.

Dalsze aresztowania za strajk we Włoszech

Dziennik „Unita" donosi, że policja włoska przeprowadziła w dalszym ciągu aresztowania wśród działaczy związków zawodowych i wśród robotników, którzy brali udział w strajku protestacyjnym po zamachu na Togliatti'ego. We Florencji wytoczono procesy 57 członkom związków zawodowych oraz związku byłych partyzantów. W prowincji Siena ma wkrótce stanąć przed sądem około 100 działaczy robotniczych. W San Salvatore aresztowano około 50 osób. Aresztowania przeprowadzane są również w Turynie, Bolonii i Neapolu.

—:□:—

Strajk w Algerze

Komitet koordynacyjny CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych urzędników państwowych w Algerze, zapowiedział strajk powszechny w razie nie zrównania płac urzędników algerskich z francuskimi.

Praktyka anglo-amerykańskiego „sojuszu"

W sierpniu ub. roku W. Brytania pod naciskiem USA zgodziła się na „odłożenie" nacjonalizacji kopalń i przemysłu w Zagłębiu Ruhry, jak również na otwarcie tej ostatniej dla inwestycji kapitału amerykańskiego. Po utworzeniu Bizonii penetracja kapitału amerykańskiego w Zagł. Ruhry stale rosła, by przerodzić się w końcu w dążność do całkowitego wyeliminowania Anglików.

Opinia brytyjska poruszona została ostatnio ujawnieniem machinacji amerykańskich, zmierzających do tego właśnie celu. Stwierdzono mianowicie, że Amerykanie razem z przemysłowcami niemieckimi montują wspólny front przeciw Anglikom, dążąc do opanowania ciężkiego przemysłu niemieckiego w Zagł. Ruhry z pominięciem interesów brytyjskich.

Amerykanie nie dopuszczają do rozbiórki zakładów przemysłowych przeznaczonych do demontażu. Co więcej — projektują oni nadanie wielkim niemieckim zakładom hutniczym prawa „eksterytorialności", w praktyce oznaczało by to wyłączenie ciężkiego przemysłu spod wpływów brytyjskich i oddanie go pod zarząd amerykańsko - niemiecki.

Amerykanie i Niemcy poczynają sobie w Zagłębiu Ruhry tak, jakgdyby Anglicy zupełnie się już tam nie liczyli. Codziennie ukazują się zarządzenia amerykańskie i niemieckie, sprzeczne z brytyjskimi. Wszystkie brytyjskie zarządzenia kontrolne, dotyczące cen oraz rozdziału surowców i produktów, zostały przez Amerykanów i Niemców anulowane.

Wpływy brytyjskie w Zagł. Ruhry kurczą się z dnia na dzień. Niezadowolenie i zaniepokojenie społeczeństwa angielskiego z powodu „gospodarczej" polityki swego amerykańskiego sprzymierzeńca w Bizonii jest więc aż nadto uzasadnione.

Znana powszechnie „uczciwość" amerykańskiego sojusznika daje społeczeństwu angielskiemu pełne podstawy do niepokoju. Próba wysadzenia Anglików ze wspólnego siodła w Zagł. Ruhry nie jest bowiem pierwszym (a zapewne i nie ostatnim) dowodem amerykańskiej lojalności i trwałości anglosaskiego sojuszu.

Wiadomo, że Amerykanie podburzają Afganistan (skąd zupełnie już wyparli Anglików) do wysuwania pretensji terytorialnych wobec Pakistanu. Wiadomo, że wywiad amerykański maczał palce w najeździe szczepów koczowniczych na Kaszmir. Że konflikt żydowsko - arabski jest właściwie anglo - amerykańską walką o ropę naftową Bliskiego Wschodu, że podczas gdy Anglicy popierają Abdullaha (nie dla jego pięknych oczów zresztą) — Ameryka nie subsydiują jego przeciwnika, Ibn Sauda, i że zgodni są jedynie na jednym punkcie: niedopuszczenia do pokojowego załatwienia konfliktu palestyńskiego.

Postępowanie USA reflektuje naród brytyjski, zmusza go do krytycznej oceny „sojuszu", który polega na wydzieraniu słabszemu sojusznikowi pozycji za pozycją i przejmowaniu ich przez silniejszego.

Naród brytyjski nie chce wojny. Chce pokoju. W narodzie brytyjskim rośnie opór przeciwko polityce amerykańskiego Departamentu Stanu, który pod pokrywką „planu Marshalla" zamierza odbudować imperializm niemiecki, pozbawić państwa marshallowskie (a więc i W. Brytanię) suwerenności politycznej i gospodarczej i uwikłać je w awanturę antyradziecką. Ten rosnący opór narodu zmusił ostatnio rząd brytyjski do przeciwstawienia się prowokacyjnemu kursowi polityki amerykańskiej w Berlinie i nakazuje mu rezerwę wobec amerykańskich poczynań.

Wcześniej czy później rząd brytyjski musi ustąpić przed żądaniami narodu, który domaga się uniezależnienia od USA i prowadzenia własnej, niezależnej polityki, polityki pokoju i przyjaźni z ZSRR i demokracjami ludowymi. Zresztą — do prowadzenia takiej właśnie polityki rząd ten został w wyborach powołany.

Tym żądaniom narodu pomagają wydatnie sami Amerykanie przez swój nienasycony, zachłanny, ślepy imperializm. Niewątpliwie — między USA a W. Brytanią istnieje wiele sprzecznych interesów. Amerykanie nie robią jednak nic, by te rozbieżności łagodzić, usuwać; oni bez ceremonialnie i bez żadnych skrupułów usiłują rozgrywać je na swoją wyłącznie korzyść.

W takich warunkach każdy nowy konflikt może być tą kroplą, która przebierze miarę niezadowolenia. Montowanie przez Amerykanów wspólnego z przemysłowcami amerykańskimi frontu przeciw interesom brytyjskim w Zagł. Ruhry nakaże W. Brytanii — być może — zrewidować dotychczasowy jej uległy stosunek wobec USA i rozejrzeć się za innymi sojusznikami.

Naród brytyjski domaga się przyjaźni i współpracy z krajami Europy Wschodniej. Nie twierdzimy, że sprawa ta już dojrzała. Ale usamodzielnienie się W. Brytanii od USA może dokonać się tylko poprzez współpracę z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Wiemy przecież, co stwierdzają zresztą demokraci brytyjscy, że nie ma przeszkód, które by taką współpracę uniemożliwiały. (m)

»Prawda« o Kongresie

Komunistycznej Partii Jugosłowiańskiej

Korespondent dziennika „Prawda" donosi z Belgradu na temat Kongresu Komunistycznej Partii Jugosłowiańskiej:

„Kongres KPJ przygotowywał się i odbywa się w warunkach silnego terroru, stosowanego przez kierownictwo partyjne wobec wszystkich członków partii, którzy wyrażaliby najmniejszy sprzeciw w stosunku do linii Tito - Rankowicza.

Podczas przygotowań do Kongresu stosowano wobec wielu członków komunistycznej partii Jugosławii represje za to, że występowali przeciwko antyradzieckiej i antysocjalistycznej linii postępowania obecnych przywódców KPJ.

Każdy, kto ośmiela się występować w obronie rewolucyjnych zasad marksistowsko - leninowskich przeciwko nacjonalizmowi rządzącej góry KPJ, znajduje się pod groźbą rozprawy ze strony Rankowicza.

Kongres odbywa się w budynku, otoczonym ze wszystkich stron wojskiem, wokół zaś rozstawiono działa zenitowe. Samoloty znajdują się w bojowej gotowości. Widocznie obecni przywódcy jugosłowiańskiej partii komunistycznej nie liczą na siłę przekonywującą swoich argumentów i swoich oświadczeń, lecz polegają na sile i represji. Terrorystyczne metody przywódców, mają na celu zastraszenie mas partyjnych i zmuszenie delegatów Kongresu do ślepego głosowania na wszystko, co będzie podyktowane przez dyktatorską górę KPJ.

W sprawozdaniu Tito użyto groźby pod adresem komunistów, wiernych zasadom internacjonalizmu i marksistowsko - leninowskiej idei:

W tego rodzaju atmosferze zastraszenia odbywa się Kongres. Robotnicy Jugosławii, śledząc przebieg Kongresu i będąc świadkami masowych aresztowań komunistów, mówią: „Teraz w więzieniach będą siedzieli nie faszyści, współpracujący z okupantami, lecz komuniści, formujący szeregi przeciwko nim".

Taki system terroru i represji świadczy o tym, że kierownictwo KPJ weszło na drogę stosowania metod faszystowskich. W swoim czasie próbowali tak postępować w stosunku do francuskich komunistów — Dorriot, zaś wobec komunistów włoskich — Mussolini. Obaj szybko stoczyli się w objęcia faszyzmu. Takie są pouczające lekcje historii. Biurokratyczna góra rządząca Komunistyczną Partią Jugosłowiańską doszła już do ostatnich granic — kończy korespondent „Prawdy".

Plan radziecki zaopatrywania Berlina

Dzienniki donoszą, że organy radzieckiej administracji wojskowej oraz komisje rady gospodarczej przystąpiły do opracowania praktycznych planów, związanych z wprowadzeniem w życie postanowienia rządu radzieckiego o zaopatrywaniu całej ludności Berlina. Ilość sklepów w radzieckim sektorze zostanie odpowiednio zwiększona, aby można było obsłużyć ludność całego Berlina. Ludność sektorów zachodnich otrzymywać będzie żywność wedle norm, obowiązujących w sektorze radzieckim.

Minister Bevin oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, że rząd brytyjski opracował tekst odpowiedzi na ostatnią notę radziecką w sprawie sytuacji w Berlinie. Mówca zaznaczył, że Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja prześlą wspólną odpowiedz do Moskwy. Zaznaczył on, że odpowiedź ta będzie przekazana po ukształtowaniu się nowego rządu francuskiego i po zaaprobowaniu przez nowy rząd francuski tekstu odpowiedzi.

Odpowiadając na pytania członków parlament, Bevin zaznaczył, że rząd brytyjski w zasadzie gotów jest prowadzić ze Związkiem Radzieckim rokowania na temat Berlina i innych spornych zagadnień.

Niepowodzenie ofensywy

greckich wojsk rządowych

Korespondent Tass donosi z Aten, że amerykański generał Fleet oświadczył przed kilkoma tygodniami, że w ciągu czterech tygodni zostanie rozbita armia Markosa. Tymczasem minęło już więcej niż cztery tygodnie, a wojska demokratyczne utrzymują się na swych pozycjach. Na froncie północnym oddziały Markosa w dalszym ciągu bronią gór Ammudes, a na froncie południowym wojska ateńskie bezskutecznie atakują pozycje armii demokratycznej w górach Klefetis.

Dzienniki ateńskie przyznają, że na froncie środkowym oddziały demokratyczne stawiają coraz silniejszy opór. Wczoraj podano do wiadomości, że na odcinek frontu w Epirze został skierowany pierwszy korpus armii ateńskiej, co oznacza, że na froncie tym sytuacja wojsk ateńskich uległa pogorszeniu.

Powrót dzieci z Francji

Do Krakowa przybyła 130-osobowa grupa dzieci polskich z Francji. Wraz z dziećmi przybyło 35 nauczycieli. Goście byli obecni na przedstawieniu sztuki „Igrce w gród walą" wystawianej w Barbakanie. W dniu następnym goście zwiedzą miasto, po czym udadzą się na kilkutygodniowy pobyt w Przegorzałach, Charbutowicach i Izdebniku w okolicy Krakowa.

Aby zapanował pokój

Anglia musi zerwać

z amerykańskimi imperialistami

Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt w artykule zamieszczonym na łamach „Daily Worker" stwierdza, że obecna sytuacja międzynarodowa jest następstwem polityki rządu Partii Pracy, który związał się z imperializmem amerykańskim i uchyla od wypełniania zobowiązań, wypływających z układu poczdamskiego.

Zdaniem Pollitta, trwały pokój można osiągnąć tylko wówczas, jeśli Wielka Brytania spełni następujące postulaty:

- Zerwie z polityką, prowadzoną przez USA, zarówno w całych Niemczech, jak i w Berlinie.
- Odmówi kategorycznie Ameryce wszelkich baz dla jej lotnictwa.
- Wypowie wszelkie porozumienia tajne i jawne, zawarte ze Stanami Zjednoczonymi.
- Podejmie rozmowy gospodarcze i polityczne ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi.
- Poprze politykę wobec Niemiec, zaakceptowaną na konferencji warszawskiej.
- Zredukuje wydatki wojskowe i wycofa swe wojska z Grecji i Malajów.
- Poprze akcję, zmierzającą do potępienia bomby atomowej, jako środka prowadzenia wojny oraz do zakazania propagandy wojennej.

Obrady polsko-czechosłowackie

24 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady polsko - czechosłowackiej komisji rolniczej, utworzonej w ramach Rady Współpracy Gospodarczej Polski i Czechosłowacji.

Z Pragi przybyła delegacja czechosłowacka, złożona z 25 osób, z przedstawicielem Min. Rolnictwa inż. Lam**berkiem**, jako przewodniczącym.

Ze strony polskiej biorą udział w obradach członkowie sekcji polskiej komisji pod przewodnictwem dyr. Dep. Rolnictwa CUP inż. **Rzendowskiego.**

Obrady będą trwały 3 dni, po czym goście udadzą się do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

- Dwumotorowy samolot amerykański, biorący udział w anglosaskich dostawach żywności, spadł na ulicę na granicy amerykańskiego i brytyjskiego sektorów Berlina. Samolot rozbił się doszczętnie i spłonął, powodując równocześnie zapalenie się pobliskiego domu. Dwaj piloci zginęli.
- Czechosłowacki minister handlu zagranicznego — Gregor zapowiedział po powrocie z Bukaresztu, że wkrótce nastąpi podpisanie czechosłowacko-rumuńskiego układu handlowego. Na mocy tego układu Czechosłowacja pokryje w poważnym stopniu zapotrzebowanie na żywność i surowce.
- Agencja Reutera komunikuje z Nowej Funlandii, że w odbywającym się obecnie referendum większość mieszkańców wyspy wypowiedziała się za konfederacją z Kanadą. Według nieostatecznych jeszcze wyników referendum, na rzecz konfederacji padło 52 proc. głosów, zaś za utworzeniem niezależnego państwa — 48 proc.
- W pawilonie spółdzielczym na Wystawie Z. O. największym powodzeniem cieszy się szklany domek, w którym mieści się cała gromadka żółtych kurcząt. Po stronie przeciwnej pawilonu znajduje się akwarium z żywymi w[illegible]

Powrót gen. Clay'a do Berlina

W niedzielę przybył tu gubernator amerykański gen. Clay, który przez kilka dni przebywał w Waszyngtonie. W towarzystwie generała Clay'a znajdowali się — jego doradcy polityczni Murphy i wyższy urzędnik Departamentu Stanu Bohlen.

Echa Święta Narodowego

Dnia 22 bm. z okazji Święta Narodowego Polski charge d'affaires w Hadze Chabaczyński wydał w salach poselstwa przyjęcie, na którym byli obecni przedstawiciele dworu królewskiego, rządu, parlamentu, korpus dyplomatyczny w pełnym składzie, przedstawiciele ministerstw, prasy oraz świata gospodarczego i kulturalnego.

Radio Hilversum nadało 30-minutową audycję poświęconą Polsce. Przed mikrofonem rozgłośni przemawiali charge d'affaires R. P. Chabaczyński oraz prezes towarzystwa Nederland-Polen prof. van Praage.

Wieczorem w wielkiej sali kina „Krasnopolski" odbyła się akademia, na którą złożyły się przemówienie prezesa towarzystwa Nederland-Polen prof. Praage oraz występy artystów holenderskich. Na akademii wyświetlano również szereg krótkometrażówek polskich, jak „Powódź". „Suita Warszawska" i inne.

***

Z okazji święta państwowego Polski, przewodniczący Centralnego Komitetu Narodowego m. Brna F. Matula przesłał ambasadorowi R. P. w Pradze J. Olszewskiemu telegram gratulacyjny.

Uroczystości z okazji dnia 22 lipca odbyły się w wielu miastach czechosłowackich.

***

Prasa czechosłowacka omawia w obszernych artykułach wstępnych święto narodowe Polski 22 lipca, zamieszczając m. in. fotografie prezydenta Bieruta, tekst telegramu gratulacyjnego prezydenta Gottwalda z okazji Święta Narodowego Polski, oraz liczne artykuły i komentarze okolicznościowe.

Demonstrował na rzecz pokoju

Niedoszły zamachowiec na siedzibę ONZ

Stefan Supina, który dokonał przed dwoma dniami zamachu na siedzibę ONZ, zrzucając z samolotu środki wybuchowe, oddał się w ręce policji w New Haven.

Supina będzie oskarżony o nielegalne posiadanie materiałów wybuchowych. Policja, przeszukująca teren niedoszłego zamachu, znalazła kopertę zaadresowaną do Generalnego Zgromadzenia ONZ. W kopercie tej były papiery Supiny, wydane przez jedną z jednostek wojskowych, na których widniał duży napis czerwonym atramentem: „Mamy dość wojny — chcemy pokoju".

O uśmiech wiejskiego dziecka i matki

(Od naszego wysłannika)

Daleko rozbrzmiewa radosny zgiełk dziecinnych głosów, krzyki i śmiechy...

Idąc od małego przystanku kolejowego w Ceglowie, pytam mieszkańców co to znaczy. — Kolonie ja kieścić założyli... dla dzieci — odpowiada babina — bawią się tu cały dzień.

— A kto założył, kto to prowadzi? — Jakiś bezradny ruch ramion... ot i wszystko.

Na łące przy gmachu „sierocińca" gromadka kilkudziesięciorga dzieci bawi się „w kotka i myszkę". Młoda panienka kieruje zabawą, opiekując się dziećmi. Jest przerwa, więc zwracam się po informację.

KTÓŻBY JAK NIE CHTPD

— Któż to zorganizował, kto prowadzi tę kolonię? — pytam.

— Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — odpowiada koleżanka Maria Bełza, jedna z czterech pracujących tu „przedszkolanek".— To jest właściwie półkolonia dla miejscowych dzieci. Są rozdzielone na 4 grupki. Każdą grupą opiekuje się „przedszkolanka" absolwentka liceum pedagogicznego.

Dla mieszkańców półkolonie — to nowość. Czegoś podobnego dotychczas nigdy nie było. Dopiero w tym roku inspektorat powiatowy ChTPD Mińska Mazowieckiego zorganizował na terenie powiatu kilkanaście tego rodzaju dziecińców. Zwerbowano do pracy fachowy personel, opracowano stronę techniczną i dalej w teren!

DLA WIEJSKIEJ MATKI

Żniwa...

Rodzice od rana do późnej nocy pracują w polu.

Wyobraźmy sobie los dzieci, małych berbeci pozbawionych całkowicie opieki rodzicielskiej.

Toteż zorganizowano półkolonię. Matki, mimo iż dotychczas czegoś podobnego nie widziały, oddały bez namysłu swoje maleństwa.

Tu dopiero dzieci poznają przyjemności dzieciństwa. Już po kilku dniach „obtrzaskały" się z towarzystwem, nauczyły się obycia towarzyskiego w grupie rówieśników, nauczyły się bawić. Uśmiech — rzadki może u niejednego malca — zagościł teraz na stałe rozjaśniając twarzyczki. Ale co najważniejsze: wielkie matki idą do pracy spokojne o maleństwa, kłopot — jak że ciężki w okresie żniw — spadł im z głowy.

CHTPD Z POMOCĄ WIEJSKIEJ BIEDOCIE

Spośród dzieci 40 proc. przebywa w dzieńcu zupełnie bezpłatnie. A trzeba wiedzieć, że malcy otrzymują całodzienne dobre wyżywienie obliczone na 2500 (przeciętnie) kalorii. Koszt miesięcznego wyżywienia jednego dziecka przekracza 1500 zł, tymczasem rodzice płacą miesięcznie 300 lub 400 zł.

— W pierwszych dniach było mi bardzo trudno — mówi kierownik półkolonii kolega Żytkiewicz Tadeusz — teraz już lepiej, załatwiłem sprawę zakupów prowiantu na miejscu, oraz sprawy pomieszczeń dzieci.

Koleżanki opiekujące się dziećmi, też początkowo trudną miały pracę z „oswojeniem" małych wiejskich „dzikusków". Teraz — po kilku dopiero dniach — już widzi się ogromne zmiany psychiczne u dzieci. Zżyły się z sobą i darzą bezgranicznym zaufaniem i miłością swoje „panie". Dzieci są w różnym wieku od 3 do 15 lat. Przeważają jednak 5 i 6-letnie.

WNIOSKI

Patrząc na rozradowane twarze dziecięce, na uśmiech — graniczący z rozrzewnieniem — wiejskich matek, mimo woli oceniamy czym jest dla wsi Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. I musimy doceniać wszyscy, a zwłaszcza społeczeństwo wiejskie, które już dziś doświadcza dóbr niesionych przez tę instytucję na naszą wieś.

My zwłaszcza, ludowcy, powinniśmy uaktywnić prace na tym odcinku, czuwać, by hasła znajdowały oddźwięk w realnej pomocy ze strony społeczeństwa, by w konsekwencji rozbłysnął na wsi polskiej ów promyk złoty, jakim jest uśmiech wiejskiego dziecka i wiejskiej matki.

Z. Kubalski

Odznaczenie Ślązaków

W ramach obchodu Święta Odrodzenia na Śląsku, odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach uroczysta dekoracja Krzyżami Zasługi i Medalami „Zwycięstwa i Wolności" 75 osób, za zasługi położone w pracy nad odbudową i usprawnieniem administracji lasów państwowych, za ofiarną pracę w sądownictwie, za zasługi w pracy społecznej oraz za wychowanie licznego potomstwa.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali ob. ob. **Kuraska Stanisław, Pełczyk Józef, Janko Elżbieta, Nowak Joanna, Centawko Maria, inż. Bobrowski Witold, inż. Małachowski Jerzy oraz sędziowie: Władysław Kurkowski, Jarosław Piasecki, Maksymilian Hamerski, Jerzy Rybałniewicz i Artur Bubik.**

—:□:—

Przyjazd uczonych na uroczystości Akademii Umiejętności

Do Polski mają przyjechać dwaj wybitni uczeni angielscy, jako delegaci na uroczystości, związane z obchodem 75 - lecia istnienia Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Są to: Harold Spencer Jones — astronom i John Russel, były dyrektor Rolniczej Stacji Doświadczalnej. Harold Spencer Jones jest znany ze swej pracy nad oznaczeniami średniego czasu Greenwich. John Russel był już w Polsce po wojnie w związku ze swym stanowiskiem kierownika Planu Odbudowy Rolniczej UNNRA.

Nasi czytelnicy piszą

Czy mogą być takie wypadki na naszej linii kolejowej?

Dnia 16 lipca 1948 r. miałem pobrać cukier w Białogardzie, jako plantator buraka. Postanowiłem jechać po niego koleją, a nie tłuc wozu i konia 25 km. Cukier oddałem na bagaż. Bardzo pięknie, zważyli 49 kg z workiem. Opłaciłem 70 zł, 10 zł przekaz i 20 zł bagażowemu za wypełnienie przekazu, razem zł 100. Na stacji Dygowo odbieram swój cukier. Cóż się jednak okazało? Worek inaczej zawiązany. Zacząłem więc od zważenia cukru. O dziwo, nie ma przy wadze ani jednego odważnika. Tylko kamienie i gwoździe. Kolejarze stwierdzili, że 1 kg 20 dkg brak i początkowo nawet chcieli zestawić protokół. Ale mnie zależało na czasie, bo furmanka czekała na stacji i sąsiad się niecierpliwił. A oni zaczynają mi odmawiać, żeby o 1 kg cukru protokóły robić? Machnąłem ręką i odjechałem. W domu zważyłem cukier: brak tylko 1 kg. Chciałem wiedzieć od kiedy będziemy mogli mieć do kolei zaufanie. Czyż stale tak będzie, że chłop cukier na plecach noszą. Bo gdy oddadzą na bagaż to zginie. Czy chłop ma worek z cukrem zamykać na kłódkę?

Madejski Aleksander z Dębogardu.

Cztery tony ziół leczniczych zbierze młodzież

Polski Czerwony Krzyż na Pomorzu zainicjował w roku bieżącym na szeroką skalę akcję zbierania ziół leczniczych. Na terenie województwa pomorskiego, młodzież czerwonokrzyska w liczbie około 88 tysięcy, zrzeszona w 1.450 kołach młodzieży P.C.K., zbiera zioła i korzenie roślin leczniczych. Polski Czerwony Krzyż posiada również dwie własne plantacje ziół w Inowrocławiu i Włocławku. Plantacje te zaopatrzone są w suszarnie. Młodzież P.C.K. w terenie została odpowiednio przeszkolona w akcji zbierania ziół.

1105 nowych wiejskich ośrodków maszynowych

W związku z opracowanym planem przez Zarząd Główny ZSCh wspól z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w najbliższym czasie położony zostanie specjalny nacisk na popieranie rozwoju spółdzielczych ośrodków maszynowych, bowiem mechanizacja wsi zajmuje pierwsze planowe miejsce w zespole czynników, zmierzających do podniesienia wydajności gospodarstw chłopskich. Opracowany plan ustala zorganizowanie do lipca 1949 1.105 ośrodków maszynowych, celem udostępnienia mało i średnio rolnym gospodarstwom chłopskim korzystanie ze zdobyczy postępu technicznego i umożliwienia im zastosowania nowoczesnych metod i uprawy roli.

Ośrodki maszynowe będą zorganizowane przez ZSCh na zasadach spółdzielczych jako przedsiębiorstwa gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, posiadające własną administrację, kierownictwo techniczne oraz księgowość. Plan sieci ośrodków maszynowych obejmie łącznie ok. 50 proc. gmin wiejskich z całego kraju. W ramach akcji ośrodków maszynowych użytych zo stanie 2.600 siewników.

—:□:—

Powitanie dzieci francuskich

W dniu 23 b.m. przejeżdżały przez Bydgoszcz dzieci francuskich robotników. Dzieci te w liczbie 80 przybyły na kilkutygodniowy pobyt w Polsce na kolonie letnie, które urządzone zostały dla nich w okolicy Tczewa i Gdańska.

Wojewódzka delegacja władz okręgu pomorskiego P.C.K. powitała na dworcu dzieci francuskie, wręczając im na dalszą drogę kilkadziesiąt puszek kompotu i marmolady. Ponad to dzieci zostały obdarzone słodyczami.

100 milionów zł na odbudowę wsi samopomocowych

W nowym planie pracy wydanym przez Zarząd Główny ZSCh do zarządów wojewódzkich szczególny nacisk położono m. in. na rozbudowę wsi samopomocowych.

Do 17 lipca **zorganizowano 100 wsi samopomocowych, obejmujących 7.832 gospodarstwa,** w tym 56% gospodarstw o wielkości od 2 do 5 ha i 44% od 5 do 10 ha i więcej. **W 88 wsiach samopomocowych założono spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska"** i ośrodki maszynowe. Dla pełnomocników wsi samopomocowych **przeprowadzono ostatnio kilka kursów, na których przeszkolono 68 osób.**

W planie dalszej rozbudowy wsi samopomocowych **przewiduje się budowę szkół, domów ludowych, meliorację, elektryfikację, budowę nowych dróg oraz budowę magazynów dla gminnych spółdzielni.**

Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi przydzielił dla wsi samopomocowych na ten cel 63 nowoczesne baraki.

W ramach elektryfikacji wsi Bank Rolny przeznaczył dla wsi samopomocowych 100 mil. zł kredytów. Z sumy tej uruchomiono już około 30 mil. zł. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego zalecił podległym komórkom udzielać kredyty obrotowe i inwestycyjne w pierwszej kolejności spółdzielniom we wsiach samopomocowych.

W dalszych etapach rozbudowy wsi samopomocowych przewiduje się założenie w każdym powiecie co najmniej 2 wsi samopomocowych. Na wsie samopomocowe są typowane takie wsie, w których przeważają gospodarstwa małe i średniorolne — do 10 ha.

Nowa morska linia regularna

24 b.m. uruchomiona została nowa linia regularna, łącząca Szczecin ze Sztokholmem i innymi portami wschodniego wybrzeża Szwecji. Linię tę obsługuje szwedzki M/S „Sigurt", o pojemności ok. 300 TDW, należący do armatora Rederi.

Statek ten będzie kursował w odstępach 14-dniowych na przemian z S/S „Lilly 1", zapewniając w ten sposób cotygodniowe połączenie Szczecina ze Sztokholmem i innymi portami wschodniej Szwecji.

Co przywieziono do Szczecina

Do Szczecina przybyło 8 barek czechosłowackich (własność „Ceskoslowenska Plavba na Odre"), holowanych z Czechosłowacji przez duży holownik „Masaryk". Przywiozły one glinkę koalinową i koalin o łącznej wadze przeszło 2 tysiące ton i wyładowały ją na wybrzeżu Wulkan. Zarówno barki, jak i holownik pozostaną już na stałe na Odrze.

Przybył również statek S/S „Kiliński", przywożąc na pokładzie dwa komplety dźwigów dla portu szczecińskiego. Wyładunek statku odbywa się przy nadbrzeżu Parniokim.

RADIO

ŚRODA, 28 LIPCA

6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dz. por. 6.30 Muz. por. 7.00 Stder wiad. dz. por. 8.20 „Dalekie lata". powieść. 12.04 Dz. poł. 12.25 Recital skrzyp. 13.00 „Mozaika muz." 13.45 „Kompozytor tyg." 15.30 „Hulająca stodoła". aud. muz. dla dzieci. 15.50 Muz z płyt. 16.00 Dz. pop. 16.25 Mówi Wyst Ziem Odzysk 16.30 „Białe kruki". 17.00 „Hallo! tu Alinka". słuch dla młodz. 18.00 Konc. z Budapesztu. 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 „Eman cypantki", powieść. 19.45 Muz z płyt. 20.20 Aud. Chopinowska. 21.00 Dz. wiecz. 21.45 Konc. symf. z Pragi Czeskiej. 22.40 Kom. z XIV Olimpiady. 23.00 Ostat wiad 23.10 Muz tan.

Po upadku rządu Schumana (Francja), zrezygnował również rząd holenderski dra Been'a, na tym zdaje się jednak nie kończy seria przesileń rządowych w Europie Zachodniej. (Z prasy)



Na tej platformie coraz trudniej się utrzymać.

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Leśnictwa, ogłasza przetarg nieograniczony **na budowę budynku administracyjnego w Fabryce Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie, powiat Starogard.**

Wszelkie dane techniczne, jak również podkładki ofertowe otrzymać można w Biurze Technicznym Ministerstwa Leśnictwa w Warszawie, ul. Reja 3/5, pokój 446, godz. 10 — 15.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę budynku administracyjnego w Fabryce Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie", należy składać w wymienionym biurze do dnia 5 sierpnia 1948 r. do godz 11-ej, po czym o godzinie 11.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć potwierdzenie bankowe na wpłacone wadium, na rachunek bieżący Nr 341, Ministerstwo Leśnictwa Lasy Państwowe w Państwowym Banku Rolnym — Oddział Główny w Warszawie. lub list gwarancyjny upoważnionego Banku w wysokości 2% oferowanej sumy

1654R

»Letnisko« pszczele

Bartnicy kieleccy stosują nowoczesne metody

NIE wielu wie zapewne, że na terenie województwa kieleckiego znajduje się około 60 tysięcy roi pszczelich, których właściciele, w liczbie ponad 2 tysiące zorganizowani są w Zrzeszeniu Pszczelarzy z siedzibą w Kielcach. W samym powiecie kieleckim jest około 5 tys. roi (około 280 pszczelarzy), a największym pod tym względem dorobkiem w Kielecczyźnie może się poszczycić pow. iłżecki.

Jak wiadomo, rolnictwo w całej Polsce przystąpiło do współzawodnictwa pracy. W ramach tej akcji biorą czynny udział i pszczelarze.

W bartnictwie polskim jest jeszcze wiele do zrobienia. Trzeba podnieść wydajność, trzeba polepszyć systematycznie rasę pszczół, trzeba walczyć z chorobami pszczelimi, trzeba propagować rozwój pszczelarstwa. Wszystko to objęte jest planem działania, jaki wytyczyło sobie wymienione Zrzeszenie.

W ramach współzawodnictwa na rok bieżący pszczelarze Kielecczyzny przystąpili do akcji tzw. wędrownictwa pszczół, czyli przenoszenia uli z miejsca na miejsce, w takie okolice, gdzie jest najwięcej lip. kwiecia leśnego lub wrzosu.

System ten stosowany przez postępowych pszczelarzy w całej Europie, a zwłaszcza w Związku Radzieckim, (w Polsce już przed wojną, na terenie Poznańskiego), ma duże znaczenie ze względu na jakość i ilość uzyskiwanego miodu. Gdzie bowiem pszczoły mają blisko pasieki dostateczną ilość pożytku, czyli nektaru kwiatowego, tam wytwarzają maksimum miodu — produktu wysokowartościowego pod względem odżywczym i leczniczym (choroby serca i płuc).

Na terenie Kielecczyzny zorganizowano w roku bieżącym szereg punktów „letniskowych" dla pszczół w rejonie Gór Świętokrzyskich (św. Katarzyna, św. Krzyż, Wilków, Krajno, Psary, Kęty, Klonów Bodzentyn, Trójkąt i in.).

ZNAJDZIE się tam 500 — 600 roi większość została już przetransportowana samochodami. Akcję subwencjonują wydatnie poszczególne Wydziały Powiatowe.

„Letnisko" pszczół trwać będzie blisko 4 miesiące, ponieważ roje powrócą na zimę prawdopodobnie w drugiej połowie września po okwitnięciu wrzosów. Zrzeszenie zapewnia rojom troskliwą opiekę na miejscu, a ich właścicielom bazpłatny przewóz uli.

Rejon Gór Świętokrzyskich wybrany został nie tylko ze względu na obfitość pożytku, ale i na fakt, że miód leśny, zwany spadziowym, jest specjalnie wysoko wartościowy pod względem leczniczym, zwłaszcza przy schorzeniach serca, co w obecnym powojennym okresie ma nader doniosłe znaczenie, niedomogi bowiem serca panują niemal nagminnie.

Oprócz znacznej przypuszczalnie ilości miodu leśnego „letnisko" przyniesie pszczelarstwu szereg cennych obserwacji i spostrzeżeń, na miejscu bowiem już od miesiąca przebywają specjaliści —. korespondenci, którzy skrzętnie notują zauważone objawy dotyczące wszystkich czynników, mających związek z życiem i hodowlą pszczół.

PODKREŚLIĆ trzeba, że oprócz akcji wędrownictwa Zrzeszenie Pszczelarzy intensywnie pracuje i na innych odcinkach postępowego pasiecznictwa. W tzw. Trójkącie np. prowadzi się selekcyjną hodowlę rasowych matek pszczelich, co niewątpliwie przyczyni się do polepszenia stanu pszczelnictwa na terenie Kielecczyzny, a od odpowiedniego doboru matek zależy, jak wiadomo, ilościowy i jakościowy rozwój roju oraz jego wydajność.

B. Lek.

Spodenki sportowe nie sieją zgorszenia

Z inicjatywy organizacji młodzieżowych, odbyło się w gromadzie **Urzejowice k/Przeworska** „Święto Sportu". Wielu starszych gospodarzy i gospodyń było z tego powodu bardzo zgorszonych. Bo kto to dawniej widział — żeby coś takiego we wsi wyprawiać. To za balonem uganiać całymi godzinami, to biegać wokół parku w samych tylko spodenkach na zgorszenie, to znowu jakieś tam pływanie w pofolwarcznym stawie urządzać. Miejscowe zakonnice także się zgorszyły widząc młodych chłopaków w spodenkach sportowych. Lecz treningi odbywały się stale, nawet kilka koleżanek zaciągnęło się do sekcji sportowej i uparcie trenowało.

Święto Sportu otworzył miejscowy kierownik szkoły witając kmdt. powatowego „SP" por, **Szydłowskiego**, ob. wójta **Sobczaka**, przedstawicieli partii politycznych i zebranych mieszkańców gromady.

Przy dźwiękach orkiestry rzuciło się kilku młodych w wodę rozpoczynając zawody pływackie. Po chwili wśród ogólnych braw zawodnik **Mazepa** uzyskuje pierwsze miejsce. Następnie startowały dzieci szkolne w biegu na 100 m. Potem startowały koleżanki w tej samej konkurencji. Pierwsze miejsce zajęła koleżanka Janka **Michalikówna** otrzymując w nagrodę ładny sweter. W biegu na 1000 m. pierwsze miejsce zajął dobry biegacz ORMOwiec zdobywca 1 miejsca na zawodach w Gnieźnie, ob. **Sikora** Stanisław, otrzymując w nagrodę buty gumowe.

Najciekawsze były skoki w dal i wzwyż. Publiczność z zachwytem patrzyła jak chłopcy skakali 140 cm. I miejsce zajął zawodnik **Mazepa** otrzymując kostium sportowy. Siatkówką zawody zakończono.

Kierownik szkoły kończąc uroczystość powiedział: Wyzbądźmy się wreszcie przesądów i odrzućmy wszelkie niesłuszne uwagi na temat sportu. Sport jest potrzebny, bo sport to zdrowie. Na wsi też sport jest potrzebny bo wysportowani będziemy wydatniej pracować.

I tu starsi zostali przekonani, że sport jest jednak potrzebny. Na wsie powiatu przeworskiego sport się przekradł i przyjmuje się. Jest na terenie powiatu kilka boisk sportowych już w budowie, a kilka w projekcie. Między innymi duży stadion sportowy w **Urzejowicach**, którego budowa zacznie się po żniwach. Jest także w budowie duży basen pływacki w gromadzie **Mirocin**.

Po zawodach odbyły się Ludowe zabawy z której dochód przeznaczony zostanie na budowe stadionu sportowego.

„Uczestnik.

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

PORCELANA

Centrala Zbytu Porcelany, Fajansów i Wyrobów Szklanych, przygotowała w swoim pawilonie i na kiermaszu do rozsprzedaży szereg artykułów pamiątkowych. W dziale porcelany będziemy mogli nabyć kubki i filiżanki ze spodkami, serwisy do kawy, serwisy obiadowe na 6 osób, popielniczki, wazony, puderniczki, ozdobne talerzyki na owoce. Przedmioty te będą przeważnie zaopatrzone w napisy pamiątkowe.

Jedwabnictwo popłaca

Dużo się u nas mówi i pisze o jedwabnictwie, o hodowli jedwabników, a wciąż jeszcze za mało trafia to do naszych przekonań i programów gospodarczych, a przecież hasło nawołujące do hodowli jedwabników nie jest bynajmniej żadną nowością w Polsce. Już niegdyś dawno jedwabnictwo u nas stanowiło poważną gałęź naszego rodzimego przemysłu rolniczego. Liczne drzewa morwowe rosły w okolicach Wadowic, Żywca, w Osieku, w Dworach koło Krakowa i w wielu innych miejscowościach, nawet powyżej 2000 stóp ponad poziomem morza, co dowodzi, że morwa, której drzewo jest także zdatne do różnych wyrobów, może rość u nas czy to jako drzewo, czy krzew.

Jedwabnictwo kwitło dawnymi czasy szczególnie w Małopolsce i było niejako w modzie trudnić się wyrabianiem krajowego jedwabiu. I magnaci i zamożna szlachta zakładała nieraz z wielkim przepychem i okazałością wielkie jedwabiarnie. Kosztowny jednak i nieodpowiedni sposób prowadzenia tego przemysłu przyczynił się do jego upadku.

Wśród dzisiejszych warunków i możliwości, jakie dają nam w tym kierunku odpowiednie zakłady i organizacje, przemysł ten, którym zajmowano się u nas jedynie po wielkich dworach, powinien być pobocznym zajęciem wszystkich gospodarzy, którzy mogą z łatwością przez sześć tygodni każdego roku zająć się żywieniem gąsienic bez uszczerbku dla swego gospodarstwa.

We Włoszech i we Francji zajmują się hodowlą jedwabników mniejsi gospodarze i rzemieślnicy, ustępując im na 5 do 6 tygodni swych mieszkań, mieszcząc się gdziekolwiek od końca maja do pierwszych dni lipca, na który to czas przypada hodowla jedwabników.

Zbyt na kokony jest u nas bardzo łatwy, a wysokie ich ceny zachęcające i nie do pogardzenia. Resztki kokonów podwójnych, lub przedziurawionych przez motyla dobre są do wyrobu podlejszego jedwabiu, zwanego „floretem", który może zastąpić przędzę lnianą i służyć do wyrobu materii na odzież.

Gdy się zważy, jak wielkie zyski przynieść może krajowi jedwabnictwo, należy żałować, że stosunkowo małe jest zainteresowanie nim i że zarzucono u nas tę zyskowną, choć uboczną gałęź przemysłu domowo-rolniczego, szczególnie, że posiadamy wiele pól, mało nadających się do uprawy, na których możnaby zasadzić całe lasy morwowe.

Stanisław Jasiński

SPORT

Piłka nożna i wodna

Jak zwykle w ostatnich spotkaniach piłkarskich o wejście do ligi, zdarzyło się kilka niespodzianek. Do największych, zaliczyć można porażki dotychczasowych liderów grup — **Pomorzanina i Skrę.**

Wyniki były następujące (na pierwszym miejscu gospodarze):

Pomorzanin (Toruń) — Szombierki 0:1 (0:1); Baildon (Katowice) — Legia (Krosno) 3:2 (2:1); Radomiak — Ostrovia 6:1 (2:1); Gwardia (Szczecin) — Polonia (Świdnica) 3:2; PTC (Pabianice)—„Wici" (B-stok) 6:1 (3:1); Ognisko (Siedlce) — Gwardia (Kielce) 1:4; Lublinianka — Bzura 2:2; Lechia (Gdańsk) — Gwardia (Olsztyn) 7:2 (5:1); Chełmek — Skra (Częstochowa) 1:0; Polonia (Przemyśl) — Zagłębie (Dąbrowa Górn.) 2:1 (1:0).

KS „WICI BIAŁYSTOK — PTC PABIANICE 1:6 (1:3).

25 bm. w Pabjanicach w ramach rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi KS „Wici" z Białegostoku uległ miejscowemu zespołowi **PTC** w stosunku 6:1 (3:1).

Bramki dla PTC zdobyli: **Krzemiński**, Kurowski i **Grabski. Dla** „Wici honorowy punkt zdobył **Choroszucha.**

Gra była prowadzona czysto. „Wiciarze" zdobyli sympatię w Pabianicach. Pomimo porażki piłkarze białostoccy pozostawili bardzo miłe wrażenie.

Widzów było 3.000

***

W Warszawie zakończona została I runda rozgrywek o mistrzostwo ligi waterpolowej (piłki wodnej). W ostatnich spotkaniach padły następujące wyniki:

Polonia (Bytom) — Cracovia 5:1 (3:0); KSZO (Ostrowiec) — AZS (Wrocław) 4:2 (1:0); Elektryczność (W-wa) — Pogoń (Katowice) 4:3 (1:3) — najciekawsza, b. zacięta walka dwóch kandydatów do tytułu mistrzowskiego. — Elektryczność — AZS (Wrocław) 7:1 (4:0); Polonia (B) — KSZO 4:0 (2:0); Pogoń (Kat.) — Cracovia 6:1 (3:0).

Po pierwszej rundzie. tabela rozgrywek przedstawia się następująco: 1) Elektryczność 10 p-któw. 2) Polonia (B) — 8 p-któw. 3) Pogoń (Kat.) 6 p-któw, 4) KSZO (Ostrowiec) 3 p-kty, 5) AZS (Wr.) 2 p-kty i 6) Cracovia 1 punkt.

***

Rozegrany w **Warszawie w Parku Paderewskiego** 100 - kilometrowy wyścig kolarski, zgromadził na starcie czołowych zawodników **W-wy** i **Łodzi.** W biegu tym zwyciężył „nowoupieczony" mistrz Polski — **Pietraszewski,** w czasie 2:55,35 godz., przed **Wrzesińskim, Manowskim i Królikowskim,** w tym samym czasie.

Na trasie z powodu defektów wycofali się m.in. **Napierała, Czyż, Bukowski i Sałyga.**

***

Znajdujący się już w Anglii nasi lekkoatleci, wykazują dobrą formę, szczególnie **Łomowski.** Podczas ostatniego treningu, trzykrotnie uzyskał on w pchnięciu kulą ponad 16 m. Najlepszy rzut **— 16,15 m jest o 10 cm lepszy** od oficjalnego rekordu Polski, należącego do **Heliasza.**

Z KRAJU WALKI

Cykl nowel o Batalionach Chłopskich 9 — (50)

Tadeusz Praga

PARTYZANT z PRZYPADKU

Zerwał się, aż stara na bok się potoczyła. Na dole stało z dwudziestu roześmianych chłopców, cudacznie ubranych i w niemieckich — różnych formacji — mundurach, albo samych bluzach i „po cywilu". Każdy z nich miał przewieszony przez piersi jak nie automat, to karabin, na rękach zaś, białoczerwone opaski z literami BCh.

Pod samą drabiną stał w czapce na bok zsuniętej Józek Grzywocz — „Grab", a obok niego Władek Kuźnica — „Olszyna". Maniek z radości oniemiał, nie wiedział co robić, skoczył wprost w ich ramiona.

— No, toś się spisał Maniuś, zdałeś egzamin! — rzekł „Grab" ucieszony z uznaniem.

— I nic ci nie wypada, jak iść z nami — dodał śmiejąc się „Olszyna".

Za dużo Maniek przeszedł ostatnio, za dużo mu się krwi wylało i za dużo radości, szczęścia spłynęło naraz, by mógł odpowiedzieć. Zatoczył się i byłby upadł gdyby „Grab" nie podtrzymał go.

Ułożyli go na przyniesionych noszach, zrobili opatrunek, podziękowali rodzinie gajowego, pożegnali sie i ruszyli w stronę Suśnia. Kołysał się Maniek na noszach i nie wiedział, czy śni dalej, czy to prawda, że on taki szczęśliwy, taki bezpieczny.



Ułożyli go na przyniesionych noszach...

Już mu Niemcy nic nie zrobią, niosą go przecie i ochraniają swoi, jego koledzy w białoczerwonych opaskach. Jednego tylko nie mógł zrozumieć, — co znaczą te tajemnicze litery BCh?

Już miał zapytać idącego obok „Graba", lecz... zasnął zmęczony.

K o n i e c.

Druk. NKW SL. Skolimowska 5.
B-56022